Nr. 5. Lwów, sobota 11. września 1920. Rok I.

Kolekcja Emila Kornasia

Wojewódzka Biblioteka Publiczna CZYTELNIA w Opolu

Wychodzi codziennie
oprócz niedziel i świąt o godzinie 7-ej wieczorem.

Redaguje Komitet redakcyjny. — Redakcja i Adm. Długosza 5.

## Komunikat sztabu generalnego.

Warszawa, d. 9. września 1920.

Na Suwalszczyźnie sytuacja bez zmiany. Atak bolszewicki na Sidrę odparto.

Nasze akcje wypadowe przeprowadzone w poszczególnych punktach naszego frontu doprowadziły do **zajęcia miasta Kowale, Kunice, stacji kolejowej Żabinka, Wielka Ryfa i Mała Ryfa.** Nieprzyjaciel prowadził bardzo zacięte kontrataki, celem odbicia zajętych miejscowości, szczególnie zaś celem odzyskania ważnego punktu węzłowego Żabinki, jednakowoż bezskutecznie. Ze strony bolszewickiej do akcji na Żabinkę było wprowadzonych 7 pułków piechoty. **Zdobycz nasza we wspomnianych wypadach wynosi z górą 3.300 jeńców, 53 karabinów maszyn., 4 działa i wagon z amunicją artyl. Wiele taboru z materjałem woj., oraz 2 pociągi pancerne.**

Wzdłuż Bugu obustronna działalność patroli wywiadowczych.

W Małopolsce sytuacja bez zmiany.

Naczelne Dowództwo W. P.
Sztab Generalny.

## Ostatnia sytuacja na froncie.

Lwów, dnia 10. września w południe.

W rejonie Kamionki Strum. nieprzyjaciel przeprawił się przez Bug lecz kontratakiem został ze stratami odrzucony z powrotem. Pozatem na całym południowym froncie walki lokalne.

## Przygotowywanie warunków pokojowych.

Z Warszawy donoszą: Onegdaj o godz. 8 wieczorem zakończyły się ogólne prace komisji międzyministerjalnej nad ustaleniem warunków pokojowych, poczem członkowie komisji udali się do Belwederu, gdzie wieczorem o godz. 9-ej rozpoczęły się obrady Rady Obrony Państwa pod przewodnictwem Naczelnika Państwa. Obrady przeciągły się do późnej nocy.

Tego dnia o g. 5 popołudniu zebrała się Rada ministerjalna dla powzięcia uchwały odnośnie do projektu komisji międzyministerjalnej. Komisja ministerjalna nie określiła dokładnie warunków pokojowych, a oznaczyła tylko ogólne ramy i opracowała instrukcje dla polskich delegatów. Posiedzenie Rady ministrów w sprawie przedłożonych przez komisję międzyministerjalną warunków pokojowych trwało do godz. 10 wieczór. Z materjałów przygotowanych przez komisję Rady ministrów ułożyła szereg wniosków, które będą przedłożone Radzie Obrony Państwa w piątek do uchwały. Posiedzenie Rady Obrony Państwa odbędzie się w godzinach wieczornych.

## Rada Obrony Państwa wobec Litwy.

Z Warszawy donoszą:

Wczoraj w nocy odbyło się nadzwyczajne posiedzenie ROP., na którem omawiano sprawę konfliktu polsko-litewskiego. Miała zapaść ostateczna decyzja.

# Zatarg polsko-litewski.

### Nota litewska do rządu polskiego.

Minister spraw zagranicznych otrzymał od rządu litewskiego depeszę, w której Litwa odmawia wycofania się poza linię demarkacyjną, ponieważ ustanowiła ją koalicja bez porozumienia się z Litwinami, a ci uważają sporne terytorjum, zajęte obecnie za litewskie.

Zwalając na Polaków obłudnie winę za atak wojsk litewskich, zgadza się rząd litewski na rokowania. Odnośny ustęp depeszy brzmi:

„Rząd litewski pragnąc wstrzymać rozlew krwi i dać dowód pokojowej przyjaznej polityki, **proponuje zaprzestanie działań wojennych i wysłanie delegatów dla ustanowienia linii demarkacyjnej. Delegaci mogliby się spotkać w Marjampolu.** Po oznaczeniu linii demarkacyjnej rząd litewski gotów jest natychmiast **nawiązać rokowania mające na celu rozwiązanie wszystkich kwestyi spornych.**

### Stanowisko rządu polskiego.

Warszawskie koła polityczne są zdania, że rząd polski stoi na stanowisku, że dopóki Litwa nie przestanie łamać neutralności, co czyni nieustannie, wszelkie rozmowy z rządem litewskim staną się trudne do przeprowadzenia, a to tem bardziej, że rząd litewski występuje w sojuszu z wojskami bolszewickiemi, z któremi Polska pozostaje w stanie wojennym.

### Do Wilna nie mają Litwini prawa!

Tego zdania jest nawet prasa angielska, która omawiając litewski napad na Polskę tak pisze:

Litwa popełniła krok fałszywy naruszając linię Curzona i zajmując czysto polskie ziemie w okolicy Augustowa i Suwałek. Powoływanie się na prawa historyczne nie jest argumentem poważnym, albowiem Litwa etnograficzna jest małym zacofanym krajem, a nacjonaliści litewscy, opierający się na prawach historycznych roszczą sobie pretensje do rozległych terenów polskich. Litewskie żądanie zwrotu Wilna jest tak samo mało uzasadnione, jak uzasadnione byłoby żądanie Anglii, aby Francja uznając prawa historyczne zwróciła jej Gaskonię albo Calais. Jasnem jest, że podobne żądania Anglii nie byłyby w Paryżu traktowane poważnie.

### Litwa ustąpi z Suwalszczyzny.

Z Londynu donoszą: **Rząd litewski zgłosił gotowość ustąpienia ze Suwalszczyzny**, natomiast Wilno musi być bezwarunkowo przyznane Litwie jako upatrzone na stolicę.

---

# Apetyty rusko-czeskie na wsch. Małopolskę.

Z Wiednia donoszą: Koła ukraińskie zbliżone do „dyktatora" Petruszewycza informują, że wyjazd dyktatora ukraińskiego Petruszewycza do Londynu ma na celu **umiędzynarodowienie Galicji wschodniej pod zarządem Ligi narodów. Myśl tę podsuwa Ukraińcom galicyjskim czeski min. spraw zagran. dr. Benesz,** obiecując, że Czesi oddaliby państwu zachodnio-ukraińskiemu Ruś przykarpacką. Koła zbliżone do Petruszewycza rozszerzają także wiadomość, że sekretarz Lloyde George'a, Kerr przyrzekł, że Ukraina będzie mogła liczyć na poparcie Anglii, jeżeli będzie obstawała przy żądaniu niezawisłości.

Jak widać z tego, wrogowie nasi ponawiają ustawicznie zamachy na tę część Polski. O ile chodzi o naszą działalność, to akcja spoczywa dotąd w ręku naszej dyplomacji. Bardziej jednak, niż od zręczności dyplomacji zależy zwycięstwo od bagnetów żołnierza polskiego.

---

# Podjęcie komunikacji z Górnym Śląskiem.

Wydział prasowy ministerstwa spraw zagranicznych komunikuje: Dnia 3. bm. został podpisany w Opolu przez przedstawiciela komisji międzysojuszniczej i przez konsula generalnego Polski układ między Polską a terytorjum plebiscytowem Górnego Śląska w sprawach komunikacyjnych i paszportowych. Umowa ta poza uregulowaniem spraw cłowych przewiduje także ruch kolejowy dla osób i towarów przez Górny Śląsk do Małopolski. Pociągi transportowe przez Górny Śląsk zostaną uruchomione zaraz po załatwieniu spraw technicznej natury, co wpłynie bardzo dodatnio na odciążenie linii kolejowych południowo-wschodniej części Kongresówki.

---

# Polaków internują — a z bolszewikami nie spieszą się!

Według dotychczasowych obliczeń niemieckich przekroczyło granicę niemiecką 2.800 żołnierzy polskich i 49.670 żołnierzy rosyjskich. Polaków już wywieziono do obozu w Munden, co zaś się tyczy Rosjan mają oni być wywiezieni w najbliższych dniach.

*

Wydział prasowy ministerstwa spraw zagranicznych komunikuje: Dnia 6 bm. podpisany został w Gdańsku układ z Niemcami w sprawie przewozu przez terytorjum polskie w głąb Niemiec żołnierzy bolszewickich.

---

# Zakaz rekwizycji na terenach dotkniętych inwazją.

Ministerstwo spraw wojskowych ogłasza rozkaz ministra spraw wojskowych gen. por. Sosnkowskiego w sprawie **zakazu rekwizycji inwentarza i koni** w miejscowościach dotkniętych najazdem nieprzyjacielskim, oraz u uchodźców.

Jednocześnie Ministerstwo spraw wojsk. komunikuje następujące rozporządzenie ministra spraw wojskowych: Wobec zniszczenia obszarów roli przez najazd bolszewicki i powołania wielkiej ilości rolników do świadczeń wojskowych, w pracy na roli i zaopatrzeniu kraju jak i armii w żywność powstały ogromne trudności. By choć w części dopomódz rolnikom, zarządzam, aby wszelkie **zapasy benzyny i smarów,** znajdujących się w składach syndykatów rolniczych, oraz przez syndykaty rolnicze zakupione, nie podlegały rekwizycji. Wszelkie przekroczenia tego rodzaju będę karać z całą surowością. Podp. minister spraw wojsk. Sosnkowski, gen. por.

---

# Patrjotyzm ludu w Małopolsce.

„Piast" pisze: Pod wpływem patrjotycznej agitacji dezercja stała się w opinji mas czemś hańbiącem, niegodnem polskiego chłopa stała się w opinji ogółu zbrodnią moralną wobec państwa i ludu. Dziś na wsi w Małopolsce **dezerterów nie ma** zupełnie, dziś natomiast z dumą możemy wskazać na wielotysięczny zastęp ochotników ze wsi, którzy poszli bronić państwa. Z Małopolski zachodniej blisko **półtrze-**

**cia tysiąca ochotników ze wsi poszło bronić Lwowa** w chwili, dla tego grodu najniebezpieczniejszej, a blisko **8.000 ochotników** ze wsi poszło bić bolszewików do Kogresówki.

Lud nasz udowodnił, że dla ojczyzny nie szczędzi krwi i mienia.

Na pożyczkę państwową zapisali chłopi w zachodniej Małopolsce **w ciągu trzech tygodni z górą 60 miljonów marek**; bardzo wiele powiatów i gmin wyznaczyło dobrowolnie wysokość pożyczki, które urzędy gminne ściągają dobrowolnie. Z górą **700 tysięcy marek** złożyła ludność wiejska zachodniej Małopolski, jako dobrowolne datki na wojsko. We wszystkich powiatach złożono wojsku większą lub mniejszą ilość karabinów, amunicji, szabel, bagnetów, znalazły się też karabiny maszynowe i różne inne rekwizyta wojskowe.

Trudno byłoby wyliczyć te masy ubrań, środków żywności, któremi włościanie ochoczo zaopatrują utworzone w głównych centrach stacje posiłkowe i herbaciarnie dla żołnierzy i dla ewakuowanych. Powiat **tarnowski** utrzymuje taką stację posiłkową, wydająca paręset porcji ciepłej strawy dziennie na dworcu w Tarnowie; to samo robi powiat **wielicki i powiat przeworski.** Sam powiat **chrzanowski**, choć biedny, stworzył trzy stacje posiłkowe, w których wydaje się dziennie około 3.000 porcji strawy.

We wszystkich powiatach utworzono za drobne datki ludności wiejskiej herbaciarnie na dworcach dla żołnierzy. Prawie wszystkie gminy opodatkowały się dobrowolnie na rzecz potrzeb państwa, jedne po kilka, czasem nawet po 50 marek od morga, inne od gleby lub od ilości okien.

---

# Cios z ręki bratniej.

„Litwo, wrogu nasz nowy...“ Czy naprawdę tak trzeba będzie zmienić słowa, któreśmy z radosnem i tęsknem rozrzewnieniem powtarzali od lat dziesiątków: „Litwo, ojczyzno moja...?“

Wśród wielu rzeczy bolesnych, jakie przyniosła wojna, — to, co się stało teraz na pograniczu litewskiem, należy do najboleśniejszych. Zaatakowali nas Litwini podstępnie i niespodzianie. Od nietajonych objawów niechęci i nienawiści przeszli do ataku otwartego, by groźbą nowej wojny wymusić na nas zrezygnowanie z części ziem polskich.

Czyż taki ma być koniec niebywałego w dziejach braterstwa, jakie związało Polskę i Litwę?

Żadna inna literatura nie wskaże przykładu, by poemat narodowy zaczynał się od wezwania bratniego kraju i narodu — a nasz poemat najbardziej ukochany, „Pan Tadeusz“ woła w pierwszych słowach: „Litwo, ojczyzno moja“. Nie znali ojcowie nasi różnicy między Polską a Litwą. I powstanie kościuszkowskie i rok 1830 i rok 1863 — to walki za Polskę i Litwę. Dopiero pod koniec wieku XIX. intrygi moskiewskie odniosły skutek, a w ciągu wojny dalej działały skutecznie jady rosyjskie i niemieckie: partja „narodowa“ litewska programem swym uczyniła walkę z Polakami.

Jeżeli kiedykolwiek w dziejach naród jakiś wobec drugiego okazał szlachetność i bezinteresowność, to okazała je Polska wobec Litwy. Gdy po raz pierwszy w r. 1386. małżeństwo Jadwigi z Jagiełłą złączyło oba państwa, Litwini byli ludem pogańskim, barbarzyńskim, zaborczym, który niszczył się w bratobójczych walkach między książętami swemi, niedbającemi o pokrewieństwo i nawzajem mordującemi się podstępnie. Dla Polski niewiele byli lepsi od Tatarów — napady litewskie krwawem zniszczeniem zapisywały się w pamięci. I temu wrogowi Polska podała bez zastrzeżeń dłoń bratnią; obdarzyła Litwę chrześcijaństwem i kulturą, umożliwiła jej obronę przed Krzyżakami. Potem nie tylko nie narzucała jej swej woli, ale chętnie koronę dawała temu, kogo Litwini uznali wielkim księciem litewskim. A gdy unja lubelska nierozerwalnie spoiła oba państwa, wtedy zatraciła się różnica między interesem Polski a interesem Litwy. Wszystkie dobrodziejstwa wolności polskiej, wszystkie owoce polskiej pracy cywilizacyjnej stały się udziałem Litwinów — i do dziś dnia gmach każdy i każdy kościół i każdy pomnik i każdy niemal dokument świadczy na Litwie o cywilizacji polskiej — cywilizacji litewskiej nikt tam nie znajdzie. Przemawia tam tylko Polska — lub Rosja.

Bo też ścierał się tutaj duch polski i ruski. I teraz Litwa ścieśniona między Niemcami, Łotwą, Rosją i Polską, mająca nieliczny tylko lud litewski — wybiera naprawdę nie między samodzielnością zupełną a związkiem z Polską, lecz między Polską a Rosją. Walcząc z nami — stanie się w zaślepieniu i lekkomyślności łupem Rosji.

Miejmy nadzieję, że Litwini zrozumieją przecież konieczność zgody i współdziałania z Polską, że to, co się teraz dzieje, minie jako chwila choroby, wywołanej przez wojnę światową. My gotowiśmy zapomnieć o krzywdach, jak zapomnieli o nich ojcowie nasi w wieku XIV. — gotowiśmy do ustępstw, do wspomagania dążeń uprawnionych Litwy, nie narzucając bynajmniej naszej woli, dalecy od chęci zniewalania kogoś do związku z Polską. Ale swego nie damy. Tam, gdzie panuje duch polski, gdzie przeważa ludność polska, tam nie dopuścimy obcej przemocy. Nie jesteśmy dzisiaj słabi i niezdolni do walki, jak sądzą przywódcy litewscy — jesteśmy w chwili wytężenia sił, których starczy w razie potrzeby przeciw nowemu wrogowi, Lecz pragniemy, by tej potrzeby nie było — bo krwawiłoby się nam serce na myśl wojny polsko-litewskiej,

Cokolwiek się przecież stanie — wobec Litwy nie mieliśmy i nie mamy żadnej winy. Przed sądem historji i przed sądem Bożym o naszej roli w stosunku do Litwinów mówić możemy z podniesionem czołem. *J. K.*

---

## Myśli.

(Wybrał J. Kleiner).

...A cóż mówić o ludziach, którzy skarżą się mówiąc: Waleczni byliśmy, a nie mamy starszeństwa i znaku?*) A czyż walczyliście dla starszeństwa i znaku? Kto dla starszeństwa i znaku walczy, niech idzie do Moskala.

A cóż mówić o ludziach, którzy skarżą się mówiąc: Oto ten, który stoi na prawo, lękliwy jest, a wziął znak; oto ten, który stoi na lewo, niemądry jest, a wziął starszeństwo! A czyliż żołnierz dobry, biegąc na nieprzyjaciela, ogląda się na prawo, na lewo? Nie ogląda się, ale naprzód idzie.

A cóż mówić o ludziach, którzy skarżą się mówiąc: Naczelnik nasz pomylił się, dając znaki, wybierając na starszeństwo ludzi złych. Bo widzi każdy łatwo wadę w naczelniku, a nie widzi przymiotu; i widzi zasię w sobie przymiot, a nie widzi wady. A często to dobre, które jest w naczelniku, potrzebniejsze jest dla dobra narodu, niżeli to dobre, które w nas jest. (Mickiewicz, Księgi pielgrzymstwa).

*) odznaczenia.

## PORADNIK ŻOŁNIERSKI.

W „Gazetce żołnierskiej“ zostaje pod tym tytułem otwarta osobna rubryka. W niej będziemy udzielać odpowiedzi i wyjaśnień na pytania, z jakiemi zwróci się do nas żołnierz.

**Jeśli masz żołnierzu jakie wątpliwości, lub chcesz się o co zapytać, wyślij list lub kartkę do redakcji „Gazetki żołnierskiej“**, a w Gazetce wyczytasz niebawem odpowiedź dla siebie. Adres redakcji: **Lwów, ul. Długosza 5.**

## Gen. Makarow o rokowaniach polsko-rosyjskich.

Gen. Makarow, specjalnie delegowany przez gen. Wrangla do układów z Polską, tak się wyraził o rokowaniach polsko-rosyjskich wobec warszawskiego korespondenta londyńskiego pisma „Daily Expres“ p. Lucjana Artura Jones'a:

— Zamiarem gen. Wrangla jest wpłynąć na rząd polski, by przeprowadzono wspólną ofenzywę przeciw czerwonej armii.

Mojem zdaniem, pokojowe porozumienie z rządem sowieckim jest niemożliwe. Niejednokrotnie przedstawiciele sowietów oświadczali, że traktaty pokojowe są tylko świstkiem papieru. Wszak Aserbejdżan i Gruzja zawarły pokój ze sowietami. Pokój ten, jak wiadomo, został przez sowiety pogwałcony. Wszystkie oferty pokojowe ze strony sowietów mają jeden cel, zyskać na czasie, dać możność odpocząć wyczerpanej armii.

Z tego wszystkiego wynika moje przeświadczenie, że Polakom wreszcie otworzą się oczy na sytuację.

## *A kiedy polegnę...*

*A kiedy polegnę na zczerniałej glebie,*
*Nie wypatruj dziewczę, mojej duszy w niebie,*

*Jeno koło krzyża gdziem twe słówko zyskał,*
*Albo pod tą brzózką, gdziem ci rączkę ściskał,*

*Przyjdę z ranną zorzą, albo na podwieczerz,*
*Tam mi znów kochanie i wiarę przyrzeczesz.*

*A choćbyś zdradziła, ja ciebie nie zwiodę,*
*Jednej świętej ziemi oddam ciało młode.*

## Wieści z Polski.

**Powrót żołnierzy polskich z Syberji.** W tych dniach przybędzie do Gdańska statek transportowy „Woroneż“ wiozący z Władywostoku 1.500 żołnierzy polskich pod wodzą mjr. Burgharda.

**Tyfus w Polsce.** Wedle obliczeń Ligi narodów było w Polsce w r. 1917 44 tys. wypadków tyfusu, w r. 1919 231 tys. a w r. 1920 360 tys.

Stosunki te są tem smutniejsze, że wojna zniszczyła zupełnie w Polsce kongresowej 325 tysięcy domów a w Galicji 438 tys. Zwalczanie tyfusu utrudnia też brak czystości, oraz powrót uchodźców z Rosji, którzy są przeważnie zakażeni chorobą. Na zwalczanie tyfusu w Polsce ofiarowała Liga narodów 2 miliony funtów szterlingów.

**Papież gratuluje Polsce zwycięstwa.** W niedzielę 5. b. m. nuncjusz Stolicy Apostolskiej mgr. Ratti złożył w Warszawie wizytę p. prezydentowi ministrów Witosowi i wic. p. Daszyńskiemu i serdecznie gratulował narodowi i rządowi polskiemu z racji zwycięstwa i jego rezultatów. W serdecznych słowach podziękowali obaj przedstawiciele rządu polskiego nuncjuszowi stolicy apostolskiej za jego przyjazne uczucie względem Polski.

**Związek wójtów.** Powiat krakowski utworzył pierwszą w kraju organizację wójtów, do której prócz samych naczelników gmin mogą wstąpić ich zastępcy, asesorowie i sekretarze. Celem „związku wójtów powiatu krakowskiego“ jest ochrona praw samych członków, prócz tego praca nad podniesieniem wsi w swym powiecie pod względem oświatowym, gospodarczym, ochrona gmin i mieszkańców: ulepszanie gminnej administracji, rozwijanie myśli samorządu gminnego, wprowadzenie sądów polubownych, wzajemna pomoc i t. d.

## KĄCIK HUMORYSTYCZNY.

### Głowy czy brody?

Z pobytu bolszewików w Wilnie podaje „Kurjer Warszawski“ następujący obrazek:

Stoi na ulicy tłum żydów, otaczając bolszewika, który przemawia do nich z władczą zarozumiałością. Żydzi prześcigają się w pochwałach dla „krasnej armji“.

— Jak to dobrze, żeście nareszcie przyszli do nas! Wyglądaliśmy was, jak zbawienia! Ci ohydni Polacy postępowali z nami okrutnie!

— No — a cóż oni wam robili?

— Ach! okropności! brody nam obcinali!

— Nie charaszo, nie charaszo... Nu nie martwcie się. Oni obcinali wam brody! Nu niczewo... My obetniemy wam głowy, to wam lechcze budie!...

Niby piorun trzasł — tak rozlecieli się żydzi na wszystkie strony, zostawiając na miejscu dumnego bolszewika.

## Wieści ze świata.

— **Kim jest Budjenny?** Od pewnego wysokiego oficera, który przebył całą kampanię 1914—1917 roku w armji rosyjskiej, a obecnie zajmuje wybitne stanowisko w wojsku polskiem dowiadujemy się interesujących szczegółów, dotyczących osoby Budjennego. Istotne nazwisko jego brzmi: bar. Stackelberg. Jest to były rotmistrz pułku bawarskiego.

Szefem zaś sztabu armji Budiennego jest Majakowskij, dawny profesor peterburskiego sztabu generalnego, współpracownik pisma „Ruskij Inwalid“, jeden z najlepszych strategów walki kawaleryjskiej.

— **Zniszczenie 17-tysięcznego miasta trzęsieniem ziemi.** Miejscowość Fivizzano, we Włoszech, licząca 17 tysięcy mieszkańców została prawie zupełnie zniszczona przez trzęsienie ziemi. Dotąd nie ma wiadomości o losach mieszkańców z powodu przerwy w komunikacji telegr. i telefonicznej.

Drukarnia i Introligatornia D. O. G. we Lwowie, ul. Leona Sapiehy 77. 1509.8000